

Święci Marta, Maria i Łazarz - 29 lipca

Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego (Łk 10,41).

29-07-2025

8.1. Wspomnienie św. Marty pozwala nam jeszcze raz znaleźć się w Betanii, w domu, który tyle razy Jezus uświęcił swą obecnością. Tam, w rodzinie, którą tworzyli Marta, Maria i Łazarz, zawsze darzono Pana Jezusa serdecznością, znajdował On w tym domu odpoczynek dla ciała

zmęczonego ustawiczną wędrówką po wsiach i miasteczkach Palestyny. Jezus szukał schronienia u tych przyjaciół zwłaszcza w ostatnich dniach przed swoją Męką, kiedy spotykał się z niezrozumieniem i pogardą ze strony faryzeuszy. Uczucie, jakim Nauczyciel darzył rodzeństwo z Betanii nazwał w swojej Ewangelii św. Jan: *Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza (J 11, 5). Jezus był ich przyjacielem!*

Ewangelia z dzisiejszej Mszy świętej (J 11, 19-27) opowiada o przybyciu Jezusa do Betanii w cztery dni po śmierci Łazarza. Nieco wcześniej, kiedy jeszcze Łazarz był bardzo chory, jego siostry wysłały do Nauczyciela pełne ufności wezwanie: *Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz (J 11, 3). A Jezus, który wówczas znajdował się w Galilei, w odległości kilku dni drogi, mimo że usłyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu.*

Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znów do Judei (J 11, 7). Kiedy przybył do Betanii, Łazarz od czterech dni leżał już w grobie.

Marta, zawsze troskliwa i uczynna, prawdopodobnie wcześniej dowiedziała się, że Jezus zdąży do ich domu, wyszła więc Mu naprzeciw. I chociaż Pan pozornie nie przybył na jej wezwanie, nie osłabła jej miłość i ufność. *Panie – powiedziała – gdybyś tu był, moj brat by nie umarł.* Bardzo delikatnie wyrzucała Mu, że nie przybył wcześniej. Marta spodziewała się uzdrowienia swego brata, kiedy ten jeszcze był chory. A Jezus w sposób uprzejmy, może nawet z uśmiechem na ustach, udzielił jej nieoczekiwanej odpowiedzi: *Brat twój zmartwychwstanie.* Marta odebrała te słowa jako pocieszenie, mając na

myśli zmartwychwstanie ostateczne, i odpowiedziała: *Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym.* Na te słowa Jezus wypowiedział niezwykle oświadczenie o swoim bóstwie: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki.* I zapytał ją: *Wierzysz w to? Któż mógłby oprzeć się najwyższej powadze tego oświadczenia? Ja jestem Zmartwychwstaniem i Życiem!* Ja...! Ja jestem racją wszystkiego, co istnieje! Jezus jest Życiem, nie tylko życiem, które ma swoje źródło poza światem, ale także życiem nadprzyrodzonym, które łaska rozbudza w duszy pielgrzymującego człowieka. Te nadzwyczajne słowa napełniają nas pewnością, coraz bardziej zbliżają nas do Chrystusa i każą odpowiedzieć za Martą: *Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz,*

Syn Boży, który miał przyjść na świat. Kilka chwil potem Pan wskrzesił Łazarza.

Podziwiamy wiarę Marty i chcemy naśladować jej ufną przyjaźń z Nauczycielem. „Czy widziałeś, z jaką czułością, z jakim zaufaniem zwracali się do Chrystusa Jego przyjaciele? Z całą naturalnością wyrzucały Mu siostry Łazarza Jego nieobecność: «Przecież Cię uprzedzałyśmy! Gdybyś tutaj był!...»

– Powiedz Mu spokojnie i ufnie: «Naucz mnie zwracać się do Ciebie z przyjacielską miłością Marty, Marii i Łazarza; podobnie jak traktowało Cię pierwszych Dwunastu, choć na początku szli za Tobą niewątpliwie z powodów nie za bardzo nadprzyrodzonych»^[1].

8.2 Po pewnym czasie, kiedy zbliżała się już Pascha, Jezus ponownie odwiedził swoich przyjaciół: *Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do*

*Betanii, gdzie mieszkał Łazarz,
którego Jezus wskrzesił z martwych.
Urządzono tam dla Niego ucztę.
Marta usługiwała, a Łazarz był
jednym z zasiadających z Nim przy
stole (J 12, 1-2).*

Marta usługiwała... Z jaką wdzięcznością i miłością musiała to czynić! Tam, w jej domu, przebywał Nauczyciel, Mesjasz, tam przebywał Bóg potrzebujący Jej usług, a ona mogła Mu służyć. Bóg stał się Człowiekiem, aby pomagać nam w naszych potrzebach, abyśmy się nauczyli kochać Go w Jego Najświętszym Człowieczeństwie, abyśmy mogli być Jego zażyłymi przyjaciółmi. Nie możemy tracić sprzed oczu tego, że ten sam Jezus z Nazaretu, z Kafarnaum, z Betanii czeka na nas w pobliskim tabernakulum, potrzebuje naszej uwagi. „To prawda, że nasze tabernakulum zawsze nazywam Betanią... – Stań się przyjacielem

przyjaciół Mistrza: Łazarza, Marty, Marii. – A potem już nie będziesz pytał, dlaczego Betanią nazywam nasze tabernakulum”^[2]. On tam przebywa. Nie możemy przechodzić obojętnie, powinniśmy codziennie Go odwiedzać i przebywać w Jego towarzystwie przez kilkanaście minut dziękczynienia po Komunii świętej, bez pośpiechu, bez niepokoju. Nie ma nic ważniejszego.

Św. Tomasz z Akwinu naucza, że nie było odpowiedniejszego sposobu na odkupienie ludzi niż Wcielenie Chrystusa^[3]. I przytacza następujące argumenty: jeśli chodzi o wiarę, łatwiej było Mu uwierzyć, ponieważ mówiącym był sam Bóg; jeśli chodzi o nadzieję, Wcielenie stanowi wielki dowód Jego zbawczej woli; jeśli chodzi o miłość, to *nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15, 13). Jeśli chodzi o uczynki, to sam Bóg posłużył nam za wzór:

przyjmując nasze ciało, ukazał nam znaczenie istoty ludzkiej, a przez swoje upokorzenie uleczył naszą pychę.

W Najświętszym Człowieczeństwie Jezusa miłość, którą Bóg żywi do nas, przyjmuje ludzką postać i w ten sposób otwiera się droga prowadząca nas łagodnie do Boga Ojca. Dlatego życie chrześcijańskie polega na miłowaniu Chrystusa, na naśladowaniu Go, na kroczeniu za Nim, na zapatrzeniu się w Jego życie. W centrum uświęcenia nie stoi walka z grzechem ani nic negatywnego, lecz koncentruje się ono na Jezusie Chrystusie, który jest przedmiotem naszej miłości. Nie chodzi jedynie o unikanie zła, lecz o ukochanie Nauczyciela i naśladowanie Tego, który *przeszedł (...) dobrze czyniąc* (Dz 10, 38). Życie chrześcijańskie jest głęboko ludzkie: serce zajmuje ważne miejsce w dziele naszego uświęcenia, ponieważ Bóg stał się dla

niego dostępny. I kiedy zaniedbuje się pobożność, osobistą przyjaźń z Nauczycielem, przyzwalając na to, aby serce rozpraszało się na stworzenia, nie starczy siły woli, by podążać dalej drogą świętości. Dlatego powinniśmy się starać widzieć Pana blisko siebie i posługiwać się wyobraźnią, by widzieć żywego Chrystusa: Tego, który urodził się w Betlejem, pracował w Nazarecie, miał przyjaciół, których prawdziwie cenił, do których nieraz przychodził, gdyż ich towarzystwo przynosiło Mu radość.

Nauczmy się od przyjaciół Jezusa traktować Go z ogromnym szacunkiem, gdyż jest Bogiem, i z wielką ufnością, gdyż jest Przyjacielem, który ustawicznie chce z nami obcować.

8.3 Przed uroczystym wjazdem do Jerozolimy Jezus ze swymi uczniami

zatrzymał się w domu swoich przyjaciół w Betanii. Obie siostry zaczęły przygotowywać wszystko, aby odpowiednio ugościć Nauczyciela i towarzyszącą Mu grupę ludzi. Ale Maria, może już zaraz po przybyciu Jezusa, usiadła u Jego stóp i *słuchała Jego słowa* (Łk 10, 39), a Marta została sama ze wszystkimi pracami domowymi. Maria nie przejmowała się tym wszystkim, nawet tym, czego było potrzeba, i całkowicie oddała się słuchaniu Nauczyciela. Ufność, z jaką zajęła miejsce u Jego stóp, nawyk słuchania Go, dowodzą, iż nie było to pierwsze spotkanie, ale że istniała między nimi pewna zażyłość. Marcie zapewne nie były obojętne słowa Jezusa; ona także słuchała uważnie, ale była bardziej zajęta obowiązkami domowymi. Nie zdając sobie z tego sprawy, odsunęła Jezusa na drugi plan. Absorbowało ją to, co było potrzebne do ugoszczenia Go. Martwiła się, że sama nie podoła

pracy, która była do zrobienia, a tymczasem widziała swoją siostrę u stóp Jezusa. Może nieco zaniepokojona, z wielką ufnością stanęła przed Jezusem i powiedziała: *Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła.* (Łk 10, 40). Miała ogromne zaufanie do Nauczyciela.

Jezus odpowiedział Jej takim samym ufny tonem, o czym świadczy już samo powtórzenie jej imienia: *Marto, Marto* – powiedział – *troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego* (Łk 10, 41). Maria, która z całą pewnością powinna była pomagać swojej siostrze, przy tym wszystkim nie zapomniała o tym, co naprawdę jest potrzebne: Chrystus powinien stanowić centrum jej uwagi i jej życia. Pan nie chwalił jej ogólnej postawy, ale to, co jest zasadnicze: jej miłość.

Nawet rzeczy bezpośrednio odnoszące się do Pana nie powinny przesłaniać tego, że jest On Panem wszystkich rzeczy. Marta nigdy nie zapomniała tej serdecznej uwagi Jezusa. Choć jej praca była niezbędna, to jednak ważniejsza okazywała się dbałość o to, aby nie odsuwać Jezusa na drugi plan.

Nawet przy pracach, które bezpośrednio odnoszą się do Pana, nie powinniśmy zapominać, że tym, co zasadnicze, tym, co niezbędne, jest właśnie Jego Osoba. Także w naszym codziennym życiu powinniśmy pamiętać, że nawet spraw, które wydają się bardzo ważne, jak np. praca, kariera zawodowa, nie można przedkładać nad życie rodziny. Na nic zdałyby się wszystkie inne dobrodziejstwa – większa zamożność, dobre stosunki towarzyskie – gdyby pogarszało się samo życie rodzinne, spychane na drugi plan, z wyjątkiem spraw

wyjatkowych, które może zmuszają głowę rodziny do pracy w oddaleniu od reszty rodziny (jak emigranci czy marynarze). Jeżeli ojciec lub matka zarabiają więcej pieniędzy, ale zaniedbują obcowanie ze swymi dziećmi, po co to wszystko?

Św. Marta, która w niebie cieszy się wieczną i nieprzerwaną obecnością Chrystusa, wyjedna nam łaskę doceniania przyjaźni z

Nauczycielem. Ona nauczy nas dbać o sprawy Pana, bez zapominania o tym, który jest Panem wszystkiego. Wstawi się u Jezusa, żebyśmy się nauczyli nie odsuwać rodziny na dalszy plan z powodu dobrych rzeczy, które pragniemy zdobyć dla samej rodziny.

* Św. Marta żyła w Betanii, w pobliżu Jerozolimy, ze swoim rodzeństwem – Marią i Łazarzem. W pierwszym etapie swego życia publicznego Jezus często gościł u nich w domu. Z

Jezusem łączyły całe rodzeństwo
silne więzy przyjaźni.

[1] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 495.

[2] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 322.

[3] Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, zag. 1, art. 2.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/swieci-marta-maria-i-lazarz-29-lipca/> (25-03-2026)